

**De:** Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

**Envoyé:** dimanche 31 août 2003 13:48

**À:** Piotr Dmochowski

**Objet:** 31.8.2003

Warszawa: niedziela, 31 sierpnia 2003

Dzięki za wiadomość, że już jesteś w Paryżu. Niestety mój połamany klient dostał na punkcie tego obrazu kompletnego pierdolca i wykonał już kilka telefonów na temat tego czy Dmochowski kupuje czy rezygnuje. Nie wiem dlaczego akurat ta praca wywołuje u niego takie emocje, gdyż poprzednio przymierzał się do innego mego obrazu i twierdził, że jest na etapie zbierania gotówki, a gdy mu Łukasz Banach podesłał fotografię tego wagonu, to od razu znalazła się gotówka i facet znosi jajo. To facet, który kupił już ode mnie kilka obrazów. Nie wiem jak teraz somatycznie wygląda, bo gdy Banach zawiadomił mnie o wypadku, to dzwoniłem do niego do szpitala i stąd moje informacje o jego stanie. Osobiście go nie widziałem. Teraz jednak jest już w domu i nawet w pracy i już do mnie wydzwaniał. Tak czy siak nie ponaglam Cię w sprawie gotówki, bo ta potrzebna mi będzie dopiero pod koniec września, lecz w sprawie wiążącej decyzji: tak lub nie, bo facetowi obiecałem dać wiążącą odpowiedź na początku września. Przystępuję na 90% do budowy korytarza łączącego oba mieszkania. Tzn. z mojej strony jest to 100%, ale wszystko zależy od administracji spółdzielni, zgody straży pożarnej, akceptacji architekta et c i szwagier jest teraz na etapie załatwiania dla mnie tych spraw. W związku z tym będę potrzebować szmal ale na początku września mam umówionego klienta na postać leżącą z czerwoną głową, wysłaną Ci 7 maja, więc na rozpoczęcie robót (o ile w tym czasie uzyskam potrzebne zezwolenia) będę coś mieć – w sumie jednak będzie tego za mało, więc pod koniec września potrzebować będę kolejnego zastrzyku gotówki. Rynek krajowy kompletnie padł, w galeriach nic nie idzie. Mam jeszcze w perspektywie napalonego klienta z USA ale to (żeby nie wiem jak technicznie przyspieszać) nie wypali finansowo przed drugą połową października lub początkiem listopada. Kawalerka już nareszcie skończona i chyba w ciągu najbliższych dni postaram się tam przenieść ze spaniem. Poza tym wszystko po staremu. Cześć  
Zdzisław